



ŚWIATŁO

NR 1 (42) MIESIĘCZNIK PARAFII PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚW. I AKCJI KATOLICKIEJ w Brzostku LUTY 2000

Drodzy Duszpasterze Umiłowani Diecezjanie

Ojciec Święty Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Polski - w dniu 2 czerwca 1991 r. w Rzeszowie beatyfikował Biskupa Józefa Sebastiana Pelczara. Po utworzeniu Diecezji Rzeszowskiej został ogłoszony jej Patronem wraz z Błogosławioną Karoliną, dziewicą i męczennicą.

Opiece Błogosławionego zawierzaliśmy Wyższe Seminarium Duchowne oraz Instytut Teologiczny. Jesteśmy świadomi Jego wielkiego wstawienia w dotychczasowych dokonaniach diecezji oraz orędownictwa Bł. Karoliny, Opiekunki naszej Młodzieży. Wdzięczni naszym Patronom za opiekę, pragniemy rozwijać i szerzyć Ich kult oraz nabożeństwo.

Zachęcam gorąco i proszę duszpasterzy i wiernych, aby w każdej parafii jedną z form kultu było, przynajmniej 19 dnia miesiąca, specjalne nabożeństwo ku czci Patronów naszej Diecezji: Bł. Józefa Sebastiana i Bł. Karoliny.

Kazimierz Górny
Biskup Rzeszowski

KRÓTKA BIOGRAFIA BŁOGOSŁAWIONEGO BPA JÓZEFA SEBASTIANA

Bóg wciąż oczekuje na otwarte serce człowieka, aby poprzez pokolenia mógł realizować "zamysły swego Serca". Błogosławiony Józef Sebastian Pelczar jest jednym spośród tych, którzy ochotnie odpowiedzieli na Boże oczekiwanie.

Józef Sebastian Pelczar urodził się w 1842 roku w Korczynie koło Krosna. Wychowany w religijnej atmosferze rodzinnej, po ukończeniu nauki w szkole

korczyńskiej i w I Gimnazjum w Rzeszowie oraz w Przemyślu, wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. W 1864 roku przyjął święcenia kapłańskie. Hojnie obdarowany przez Boga, nie marnował otrzymanych talentów. Po krótkim pobycie jako wikariusz w Samborze odbył studia w Rzymie, skąd oprócz pogłębionej wiedzy w zakresie teologii i prawa kanonicznego wyniósł

wielką, nigdy nie słabnącą miłość do Kościoła i jego widzialnej głowy - papieża. Po studiach rzymskich został wykładowcą teologii pastoralnej i prawa kościelnego w Seminarium Przemyskim, a w latach 1877-1899 profesorem na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, wykładając historię Kościoła, prawo

kanoniczne oraz teologię pastoralną. Cieszył się dużym autorytetem pełniąc funkcję dziekana wydziału, a później także rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Będąc gorącym czcicielem Najświętszego Sakramentu, Serca Jezusowego i Matki Bożej, dawał temu wyraz w bogatej pracy pisarskiej i kaznodziej-skiej. Prowadził ożywioną działalność społeczną, oświatową i charytatywną. Otwarty na potrzeby opuszczonych, ubogich i chorych, przynaglany żarem miłości Bożego Serca ks. Pelczar założył w 1894 r. w Krakowie Zgromadzenie

Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, aby podjęło troskę o najbardziej potrzebujących. W pięć lat później otrzymał nominację na biskupa pomocniczego diecezji przemyskiej, a 13 stycznia 1901 r. jako ordynariusz tejże diecezji odbył swój ingres do katedry w Przemyślu. Za czasów swego pasterzowania przeprowadził trzy synody diecezjalne. Był autorem wielu dzieł o tematyce asce-

tycznej, wśród, których największą popularność zyskało "Życie duchowne". Przy pomocy tej książki formułował duchowo całe pokolenia Polaków.

Zmarł 28 marca 1924 r. w Przemyślu. Pomimo trudnych czasów - dwie wojny - pozostawił po sobie wielkie dzieło w ukształtowaniu swojej diecezji - du-

chowienia i wiernych - pod względem religijnym i narodowym przez wybitne dokonania w wielu dziedzinach działalności dla dobra Kościoła i Polski, którym poświęcił się bez reszty. Był mężem modlitwy, z której czerpał natchnienie i moc w pracy apostoł-skiej. Ubodzy i chorzy byli zawsze przedmiotem jego szczególnej troski.

Ojciec Święty Jan Paweł II 2 czerwca 1991 r. dokonał w Rzeszowie beatyfikacji Sługi Bożego Józefa, a w rok później nazaczył Go patronem diecezji rzeszowskiej.



Moje przeżycia i refleksje związane z ostatnią pielgrzymką Ojca Świętego do Polski

Tegoroczna szósta pielgrzymka Papieża Jana Pawła II do Polski była niezwykłym wydarzeniem, czasem głębokich narodowych rekolekcji. Trwała ona od 5 do 17 czerwca 1999 roku. Była to najdłuższa, bo trzynastodniowa wizyta Ojca Świętego w Ojczyźnie. Odwiedził on 22 miasta. Hasłem tej pielgrzymki było przesłanie: "Bóg jest miłością", zaś tematem - osiem ewangelicznych błogosławieństw.

Wizyta Papieża w Polsce była dla mnie ogromnym przeżyciem duchowym. Często oglądałam telewizyjne transmisje z pobytu Ojca Świętego w kolejnych miastach na trasie pielgrzymki, poczynając od Gdańska, aż po Kraków. Cieszę się bardzo, że mogłam również bezpośrednio

uczestniczyć w spotkaniu z Janem Pawłem II w Starym Sączu.

Największe przeżycia i najpiękniejsze wspomnienia wiąże z końcowym etapem tej wizyty wielkiego Polaka w Ojczyźnie. 15 czerwca 1999 roku był dla mnie bolesnym dniem. Dramatyczne informacje rozchodzą się niezwykle szybko. Papież zachorował. Oglądając transmisje mszy na Błoniach w Krakowie ogarnia mnie lek i niepokój. Po raz pierwszy nie ma tu Ojca Świętego. Eucharystia sprawowana jest przez kardynała Angelo Sodano, a homilie

odczytuje metropolita krakowski - Franciszek Macharski. To właśnie on umacnia wszystkich na duchu mówiąc, że Jan Paweł II na pewno "nas teraz sucha". Wybuch wrzawa i żarliwy okrzyk: "My przyjdziemy!". Po mszy wierni udają się pod pałac arcybiskupów, gromadzą się na modlitwie w ciszy i skupieniu. Przez nieobecność Papieża oraz przez rześisty deszcz ludzie głęboko przeżyli to szczególne spotkanie modląc się o zdrowie dla Ojca Świętego. Reakcja mogła być tylko jedna: smutek, żal, rozpacz, niepewność... Przecież jutro mam jechać do Starego Sącza. Jednak, gdy wieczorem Jan Paweł II pojawił się w oknie kurii i słabym głosem zaintonował "Maryjo, Królowo Polski" uwierzyłam, że Jego stan się polepszy. Z nadzieją udałam się na spotkanie. Z Nowego Sącza idziemy ok. 10 kilometrów. Razem z nami podążają tłumy wiernych. Niosą flagi i transparenty. Daje się odczuć pewien niepokój w sercach pielgrzymów.

Jednak wszyscy zgodnie twierdzą, że Papież przybędzie, bo musi się odbyć kanonizacja Pani ziemi sądeckiej - bł. Kingi, a tego może dokonać tylko On. Nawet, jeśli Go nie będzie, to Msza św. zostanie odprawiona, a wszyscy będą się modlić za Jego zdrowie, bo to jest najważniejsze. W miarę zbliżania się do placu uroczystości panuje świąteczna atmosfera. Wierni śpiewają pieśni, modlą się za Polskę. Idą mimo mżawki, chłodu, zmęczenia. Każdy dom przy drodze jest odświętnie przystrojony. Spotykam wiernych nie tylko z ziemi sądeckiej, ale także z Krakowa, Warszawy, wielu jest górali ubranych w tradycyjne stroje. Wszyscy idą z radością na twarzach. Coraz bardziej pada deszcz. Powoli zapełniają się sektory. Pielgrzymi

mobile przejeżdża między sektorami, mija także ten, w którym ja się znajduję. Łzy płyną mi po policzkach. Byłam bardzo blisko Ojca Świętego. Zrobiłam kilkanaście zdjęć. Tego momentu nie da się opisać słowami. Zapamiętam go do końca życia. Papież pozdrawiał zgromadzonych pielgrzymów.

Po kilku minutach rozpoczęła się Msza święta i uroczystość kanonizacji bł. Kingi. Czuję ogromną radość i szczęście, że Ojciec Święty mówi do mnie i wszystkich wiernych obecnych na placu. Wszyscy wołamy: "Dziękujemy!". Papieską homilię odczytuje kard. Franciszek Macharski. Słucham jej w skupieniu i ciszy. Z tego przemówienia szczególnie utkwiły mi w pamięci zdania:



"Bracia i siostry, nie lękajcie się chcieć świętości! Nie lękajcie się być świętymi! Uczynimy kończący się wiek i nowe tysiąclecie erą ludzi świętych. Jeżeli dziś mówimy o świętości, trzeba pytać, jak stworzyć środowiska, które sprzyjają dążeniu do niej".

W tych pięknych słowach Jan Paweł II wezwał nas do wyznawania wiary bez obaw i ograniczeń, ponieważ tylko w ten sposób Polska może stać się mieszkaniem świętych. Zwrócił się

również do nas, do młodzieży: "Pójdźcie za mną w trzecie Tysiąclecie, aby zbawiać świat".

Z uwagą wsłuchiwałam się w to przesłanie, przerywane oklaskami. Koniec Mszy św. to wspaniała papieska gawęda o ukochanych górach. Największy Baca Bożych owiec zawsze miał do nich sentyment, nie tylko ze względu na zamiłowanie do turystyki, ale także na przekonanie, że w górach łatwiej jest o skupienie na modlitwie i bliżej mamy do Boga. Ojciec Święty pokazuje wszystkim, że mimo choroby dużo pamięta i jest w dobrej formie. Zgromadzeni młodzi i górale wiwatują na Jego cześć. Wszyscy krzyczymy: "Szóstka z plusem!". Owacjom nie było końca. Papież odjeżdża, jednak nastrój i atmosfera radości pozostaje. Wracając z placu uroczystości wspólnie śpiewamy pieśni i cieszymy się ze spotkania z Janem Pawłem II.

Wizyta Ojca Świętego w Starym Sączu

była dla mnie wspianiałym przeżyciem. To wspólne uczestnictwo we mszy świętej, zasłuchanie się w słowa homilii wyzwoliło we mnie pragnienie codziennej realizacji Chrystusowego wezwania, przekazanego na m przez Papieża: "Nie lękajcie się być świętymi". Mam nadzieję, że te głębokie myśli i wskazania Jana Pawła II pomogą mi w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym wypełniać na co dzień osiem błogosławieństw.

Dzień później, 17 czerwca 1999 roku pożegnaliśmy Jana Pawła II na lotnisku w Krakowie -Balicach. Papież nie kryje wzruszenia. Ukradkiem ociera łzę. Rozstaje się z rodakami i Polską mówiąc:

"Ojczyzno moja, ukochana ziemi, ziemi umiłowana bądź błogosławiona!".

Kiedy staje na schodkach samolotu, którym poleci do Rzymu, góralska kapela gra piosenkę: "Coby was Pon Jezus błogosławił". Ojciec Święty patrzy na wiernych, uśmiecha się i błogosławi. Ponad głowami podano mu małe dziecko, które wziętą w ramiona i ucałował. Ten gest, ta chwila była cudowna. Wszyscy krzyknęli: "Przyjedź znowu! Zapraszamy!".

Samolot papieski odleciał do Watykanu. Pozostaliśmy z nadzieją, że powróci niebawem do Polski i będziemy mogli znów zobaczyć Jana Pawła II i się z nim spotkać.

Żegnałam Ojca Świętego ze łzami w oczach, ogromnym wzruszeniem i rozrzewaniem. Jego obecność na polskiej ziemi była, jest i będzie potrzebna w tych trudnych czasach kończącego się XX wieku, naznaczonego cierpieniem, chaosem, wojnami.

Podczas tegorocznej pielgrzymki Jan Paweł II poruszał najistotniejsze i najważniejsze sprawy dla Polaków. Bardzo dobrze znał sytuację panującą

w Ojczyźnie. Wygłaszał przemówienia dotyczące polskiej rzeczywistości. Jego słowa to głęboka refleksja nad życiem. Siła przekazu Papieża polega na tym, że w swych orędziach ukazuje nam wzorce postępowania. Jego wskazówki pomagają ludziom zachowywać przykazania. Podczas tej wizyty Ojciec Święty ukazał horyzonty, ku którym trzeba zmierzać. Był to czas zawierzenia narodu i jego obywateli. Wartości duchowe związane z kulturą narodową stają się fundamentem dla budowania przyszłości. Hasło: "Bóg jest miłością" oznacza, że człowiek w swoim życiu osobistym i w kontaktach z ludźmi winien się kierować miłością. Jest to wezwanie do ideału, który rzadko obserwujemy wśród nas, a nawet sądzimy, że jest on niemożliwy. Jan Paweł II zdaje sobie sprawę z moralnej słabości człowieka. Zna również jego wielkość i godność oraz ogromne możliwości dane mu przez Boga. Stawia, zwłaszcza ludziom młodym niezmiernie ambitne zadania. Mówi, że szczęście i błogosławieństwo spływa na tych, którzy służą jedności, pokojowi, miłosierdziu, społecznej sprawiedliwości, prawdzie, których sercami kierują czyste intencje. Wszystko to zabrzmiało autentycznie w zestawieniu z ukazanymi sylwetkami świętych i błogosławionych, wyniesionych na ołtarze, a także ze świadectwem Jego własnego życia.

Spotkanie z Papieżem było również piękną lekcją patriotyzmu, w której mieści się wielki szacunek dla przeszłości i umiejętność wyciągania wniosków z dramatów i tragedii narodowych. Ten patriotyzm to nie tylko historia klęsk i zwycięstw, ale także miłość do polskiego słowa, obyczaju, krajobrazu, jak również do człowieka żyjącego bogatą kulturą religijną i duchową.

Warto było wsłuchiwać się w słowa Ojca Świętego, które budziły nadzieję, ukazywały pełny wymiar życia ludzkiego, jego ostateczny sens. Warto wraz z nim i tak jak on wierzyć w człowieka i jego możliwości i dziękować Bogu za wszelkie dobro w nas i wokół nas.

Jan Paweł II adresował swe przesłanie do wszystkich swych rodaków. Zobowiązywał ich do braterskiej miłości, do przestrzegania przykazań, wejścia na drogi rad zawartych w ośmiu błogosławieństwach. Oświadczył, że podstawowym zadaniem solidarności jest troska o wzajemną miłość: "Nie ma solidarności bez miłości" - to zdanie przeszło już do historii.

Po raz kolejny okazało się, jak bardzo ludzie pragną kontaktu z Ojcem Świętym, jak bardzo chcą być blisko Niego. To u Niego odnajdują nadzieję, otrzymują wsparcie duchowe na dalsze życie, bo On ukazuje jak budować cywilizację miłości w dzisiejszych, jakże trudnych czasach.

Wierzę, że pielgrzymka ta zaowocuje podobnie jak pierwsza wzbudzającymi podziw świata wydarzeniami, przemianami. Papież - Polak to duchowy i fizyczny "olbrzym" o bogatej osobowości, moralny światowy autorytet odgrywający ogromną rolę na kuli ziemskiej. W Jego nauczaniu wszyscy poszukują wzorców zachowań.

Moje rozważania na temat szóstej pielgrzymki Jana Pawła II chciałabym zakończyć podziękowaniem:

"Dziękuję Ci, Ojczyzno, za przybycie do Ojczyzny, za darowany nam czas, za radość na twarzach naszych bliskich i łzy radości w naszych oczach".

Bożena Jędrzejczyk, kl. III
Zespół Szkół Rolniczych

Moja pielgrzymka do Ziemi Świętej

Po przylocie do Tel-Awivu 11 XI o godz. 3.40 i załatwieniu formalności paszportowych odjechaliśmy do hotelu Holland West w Jerozolimie. Tu, po zakwaterowaniu i krótkim odpoczynku ruszyliśmy zwiedzać święte miasto. Towarzyszyło nam 4 księży, z których jeden ks. profesor Stanisław Jankowski znakomity biblista i wielokrotny bywalec Ziemi Świętej był naszym duchowym przewodnikiem. Pielgrzymka nasza organizowana przez Katolickie Biuro Pielgrzymkowe liczyła 55 osób, większość stanowiły osoby starsze.

Pierwszym miejscem, które odwiedziliśmy była Góra Oliwna, skąd można było obserwować panoramę starej Jerozolimy. W dole tzw. "Dolina Jozafata"

z licznymi grobami żydowskimi. Tutaj według tradycji ma się odbyć Sąd Ostateczny nad całą ludzkością. Stare drzewa oliwne przypominają ogród Getsemani. Nie są to jednak drzewa z czasów Chrystusa. Z czasów tych mogą pochodzić korzenie, od których odrastają nowe drzewa oliwkowe. Tu znajduje się kościół mający upamiętnić modlitwę Pana Jezusa w Ogroju oraz miejsce zdrady Judasza i pojmanie Jezusa. Na Górze Oliwnej znajduje się również kościół "Dominus flevit" skąd Jezus patrząc na Jerozolimę przepowiedział jej zagładę a stało się to w 70 roku naszej ery, kiedy cesarz Tytus obległ i zniszczył miasto. Niedaleko mamy też kościół "Pater noster". Tu Jezus nauczył swych uczniów

modlitwy "Ojcze nasz". Umieszczona jest ona w krużganku kościoła w 50 językach i narzeczach, również po polsku. Na szczycie Góry Oliwnej w miejscu skąd Pan Jezus wstąpił do nieba znajduje się meczet.

Po południu o godz. 15.00 udaliśmy się do Starej Jerozolimy na drogę krzyżową. Rozpoczyna się ona ruinami twierdzy Antonia i prowadzi przez wąskie uliczki. Tu kupcy arabscy rozkładają swe towary, gwar i okrzyki kupców utrudniają skupienie, ale chyba tak samo było w czasach Chrystusa. Trzecia i czwarta stacja zostały ufundowane i zbudowane w czasie II wojny światowej przez żołnierzy polskich II korpusu, który między innymi walczył pod Monte Cassino. Dwunasta, trzynasta i czternasta stacja znajduje się już wewnątrz

Dokończenie na stronie 4

Dokończenie ze strony 3

Bazyliki Grobu Pańskiego. Grób Jezusa umieszczony jest na środku świątyni tuż pod kopułą. Umieszczenie grobu jest nadal kwestią sporną. Przez szereg wieków Ziemia Święta była pod różnymi wpływami: Bizancjum, Mahometanie, Krzyżowcy, Turcy, Mandat angielski i wreszcie niepodległe państwo Izrael od 1948 r. Różne obiekty były stawiane a następnie burzone. Mnie utwierdziło przekonanie, że grób Pana Jezusa, który się łączy z jego Zmartwychwstaniem nie był we wskazanej bazylice. Wskazówką do tego jest Ewangelia wg św. Jana. Otóż za bramą Damasceńską poza murami miasta znajduje się wzgórze, które prawdopodobnie było miejscem ukrzyżowania Pana Jezusa. Poniżej znajduje się ogród i w nim dokonał wykopalisk generał Charles Gordon, ten sam, który jest wspomniany w powieści H. Sienkiewicza "W Pustyni i w puszczy". Podczas

powstania Mahdiego w Sudanie zginął w oblężonym Chartumie. Otóż tenże generał odkrył w tym miejscu grób wraz z kamieniem, który był odwalony. Do tego grobu biegli apostołowie Piotr i Jan, tutaj też objawił się Jezus po Zmartwychwstaniu Marii Magdalenie. Na tym zakończył się pierwszy dzień pielgrzymki.

W sobotę (13 XI) udaliśmy się autokarem na wschód. Po drodze odwiedziliśmy Betanię i grób Łazarza. Jedziemy przez pustynię judzką. Po prawej stronie góra ze ściętym stożkiem, to grób króla Heroda, niedaleko jest miejsce zwane Masadą, gdzie ostatni Izraelici stawiali opór Rzymianom, a potem popełnili zbiorowe samobójstwo. Dojeżdżając do Jerycha po lewej stronie widzimy górę kuszenia, gdzie Pan Jezus przed swoją publiczną działalnością spędził poszcząc 40 dni. Jerycho to obecnie ruchliwe miasto, widzimy plantacje drzew bananowych i pomarańczy. Na dowód, że istniało tu starożytne miasto świadczą

wykopaliska. Udajemy się nad Morze Martwe leżące w 400 metrowej depresji. Wpływa do niego rzeka Jordan. Wpływa ona z Hebronu, po drodze wpływa do jeziora Meron i Genezaret. Nad Morzem Martwym leżały niegdyś biblijne miasta Sodoma i Gomora. Stopień zasolenia Morza Martwego wynosi 30%. Kąpiąc się w nim należy przestrzegać pewnych zasad, a mianowicie, aby woda nie dostała się do oczu, co może grozić ślepotą. Przebywanie w morzu ponad 20 minut grozi wstrząsem elektrolitycznym. Na podstawie prawa osmozy można być pozbawionym elektrolitów szczególnie kationów. Należy wówczas po opłukaniu się pod prysznicem wypić dużo wody mineralnej. W powrotnej drodze do Jeruzolimy odwiedzamy gospodę dobrego Samarytanina. Niektórzy robią sobie zdjęcia z wielbłądem.

cdn.

A. Szczepański

Jasełka w Brzostku

Młodzieżowe misterium pod hasłem: "Choć tyle żalu w nas..."

Mieszkańcy Brzostku i okolic w dniu 9 stycznia znaleźli czas na obejrzenie jasełek, wystawionych w Domu Kultury przez młodzież z Zespołu Szkół Rolniczych im. Jana Pawła II w Brzostku. Nad całością tego pamiętnego wydarzenia czuwał ks. Dariusz Miąsik przy współpracy z p. M. Wójcikiem - operatorem światła, p. P. Batyckim, który odpowiadał za efekty dźwiękowe i z kol. Sylwią Krajewską, która wykonała oryginalne stroje. W przedstawieniu gościnnie wystąpili uczniowie Szkoły Podstawowej w Brzostku i schola parafialna. Swoją obecnością zaszczytili nas ks. proboszcz Cz. Szewczyk, p. H. Nowak- dyrektor Szkoły Rolniczej oraz p. wójt L. Bieniek wraz z radnymi.

Od godziny 13.00 za kulisami panowała gorąca, wręcz "pełna wrzątku atmosfera". Z ogromnym zaangażowaniem "szlifowaliśmy" swoje role, by jak najwierniej odzwierciedlić granych przez siebie bohaterów. Każdy z nas pragnął pokazać się od jak najlepszej strony. Jeszcze ostatnie wskazówki reżysera i zaczęło się. Od występu dzieliło nas tylko słowo wstępne ks. Dariusza, które dodało nam niedoświadczonym a przede wszystkim stremowanym aktorom otuchy i energii do podboju teatralnego świata. Kie-

dy usłyszeliśmy brawa zebranej tak licznie publiczności poczuliśmy się pewniej i wiedzieliśmy już, że gdy kurtyna "pójdzie" w górę musimy dać z siebie wszystko. Również ks. Dariusz (nie zważając na galowy strój) dawał z siebie wszystko przy

zmianie scenografii, wykazując się przy tym nie lada odwagą. Sztuka była podzielona na cztery odsłony. Przerwy między scenami uświetniły koledy grane przez orkiestrę dętą z Żurowej. Punktem kulminacyjnym spektaklu była szopka betlejemaska i odśpiewana wraz z publicznością piosenka pt. "Przekazcie sobie znak pokoju".

Trud, jaki włożyliśmy w przygotowanie misterium został wynagrodzony gromkimi brawami i hojnością Brzostowian, którzy ofiarowali symboliczny grosik. Pieniądze te będą przeznaczone na wycieczkę dla wykonawców i twórców jasełek. Ks. proboszcz złożył na ręce



reżysera dla całego zespołu podziękowanie oraz gratulacje wraz ze słodkim upominkiem.

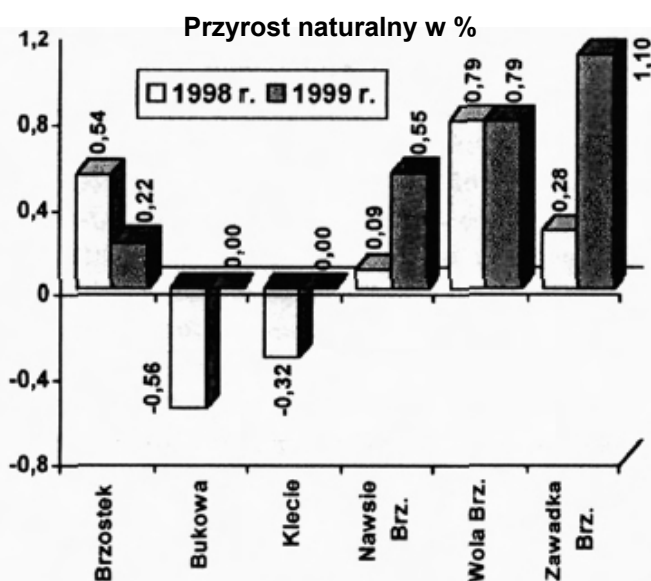
Należy dodać, że przedstawienie zostało uwiecznione na kasecie video przez p. S. Synowieckiego oraz zdjęciami wykonanymi przez ks. J. Półchłopka.

To, co miało miejsce 9 stycznia dało wyraz z jednej strony wielkiemu zainteresowaniu mieszkańców, z drugiej zaś głębokiemu zaangażowaniu młodzieży. Jest to kolejny dowód na to, że niesłuszne są negatywne oceny skierowane do całego młodego pokolenia.

Paulina Łączka
kl VIII b

Mieszkańcy naszej parafii w liczbach

Miejscowość	1998 r.			1999 r.				
	Liczba mieszkańców	Zgony	Urodzenia	Przyrost naturalny	Liczba mieszkańców	Zgony	Urodzenia	Przyrost naturalny
Brzostek	2233	16	28	0,54%	2271	18	23	0,22%
Bukowa	531	10	7	-0,56%	528	7	7	0,00%
Klecie	634	10	8	-0,32%	637	7	7	0,00%
Nawsie Brz.	1092	8	9	0,09%	1092	7	13	0,55%
Wola Brz.	505	2	6	0,79%	505	6	10	0,79%
Zawadka Brz.	359	4	5	0,28%	365	3	7	1,10%
Ogółem:	5354	50	63	0,24%	5398	48	67	0,35%



KRONIKA DUSZPASTERSKA

styczeń - luty

Z naszej wspólnoty odeszli, ze znakiem wiary i nadziei w zmartwychwstanie, do życia wiecznego:

1. Helena Stanek, ur. 1933 r. - Klecie
2. Danuta Foryś, ur. 1937 r. - Nawsie Brzostockie
3. Bronisław Zięba, ur. 1913 r. - Nawsie Brzostockie
4. Henryk Stanisław, ur. 1911 r. - Brzostek
5. Janina Pruchnik, ur. 1922 r. - Brzostek
6. Stefania Kropiewnicka, ur. 1922 r. - Bukowa
7. Wojciech Bachórz, ur. 1914 r. - Bukowa
8. Stefania Surdel, ur. 1907 r. - Zawadka Brzostocka

Do wspólnoty parafialnej poprzez Chrzest Święty zostali przyjęci:

1. Sylwia, Maria Grygiel - Wola Brzostocka
2. Magdalena, Edyta Macko - Zawadka Brzostocka
3. Patrycja Piękoś - Brzostek
4. Patryk, Krzysztof Czajka - Brzostek
5. Hubert Opiela - Klecie
6. Szymon Rogaczewski - Wola Brzostocka
7. Konrad, Robert Zięba - Brzostek
8. Szymon, Sławomir Cisoń - Brzostek

Sakramentalny Związek Małżeński zawarli:

1. Barbara Sieradzka z Pawłem Nowakiem
2. Agnieszka Zięba z Januszem, Grzegorzem Jedziniakiem

MAŁE ABC chrześcijanina

Wielki Piątek

W tym dniu, trzy dni przed Wielkanocą, Kościół wspomina mękę i śmierć Jezusa. W Kościele katolickim nie odprawia się w tym dniu Mszy św. W liturgii słowa czyta się dwa teksty ze Starego Testamentu i historię męki Jezusa według Ewangelii Jana. Po czytaniach wspólnota odmawia uroczystą Modlitwę wiernych i odbywa się uroczysta adoracja krzyża świętego, przejęta ze Wschodu, gdzie była praktykowana od IV w. Po adoracji wierni mogą przystąpić do Komunii św. Liturgia wielkopiątkowa jest najstarszą z przekazanych liturgii.

Wielki Post

Wielki Post albo przedwielkanocny czas pokuty trwa od Środy Popielcowej do Wielkanocy, a więc czterdzieści dni (nie liczy się niedzieli). Dla ochrzczonych Wielki Post jest czasem zastanowienia się nad swoją wiarą i swoim życiem, w którym ma ona znaleźć wyraz. Wypróbowanymi środkami, które mają pomóc w tym powrocie do samego siebie i Boga, są modlitwa i post, przy czym rezygnacja z pokarmów i napojów ma być przede wszystkim wyrazem duchowej wolności. Dniami ścisłego postu są tylko Środa Popielcowa i Wielki Piątek. W tych dniach tylko raz wolno najeść się do syta (oprócz tego można przyjąć jedynie dwa małe posiłki) i należy powstrzymać się od pokarmów mięsnych.

Wielki Tydzień

Wielki Tydzień zamyka czterdziestodniowy Wielki Post przed Wielkanocą. Rozpoczyna się w Niedzielę Palmową, w czasie której rozpamiętuje się uroczysty wjazd Jezusa do Jerozolimy. W Wielki Czwartek obchodzi Kościół pamiętkę Ostatniej Wieczerzy. Trzy dni przed Wielkanocą wierni wspominają śmierć krzyżową Jezusa. Wielki Piątek jest jedynym dniem w Kościele katolickim, w którym nie sprawuje się Ofiary eucharystycznej, jednakże w czasie liturgii wielkopiątkowej rozdzielana jest komunія święta. Wierni

Sprostowanie

W październikowym numerze "Światła" ukazała się pomyłkowo niekompletna lista sponsorów "Loterii fantowej" zorganizowanej z okazji Gminnych Dożynek w Brzostku.

Organizatorzy serdecznie przepraszają za to niedopatrzanie. Poniżej drukujemy pominięte nazwiska:

Krystyna Godawska, Lidia Żygłowicz, Danuta i Marek Tomaszewscy, Piotr Michalski, Artur Potrzeba, Halina Nawracaj, Tadeusz Gotfryd, Grzegorz Betlej

Organizatorzy

KALENDARIUM LITURGICZNE

15 II

Wspomnienie bł. Klaudiusza z Columbière, kapłana.

Urodzony w roku 1641, Klaudiusz wstąpił do Towarzystwa Jezusowego (jezuitów) w Lyonie. Otaczał wielkim kultem Najświętsze Serce Jezusowe. Jako spowiednik klasztoru wizytek w Paray-le-Monial, poznał św. Małgorzatę Marię Alacoque i dowiedział się o jej wizjach. W tymże klasztorze spędził półtora roku jako jej spowiednik, kierując nią w czasach niepokojów i utrapień duchowych.

Ojciec Klaudiusz był gorliwym propagatorem kultu Najświętszego Serca Jezusowego, traktując ten kult jako sposób na odnowienie wiary. Gdy wysłano go do Londynu jako spowiednika księżnej Yorku, udało mu się nawrócić księcia Yorku i wielu innych heretyków. Były to czasy dużej wrogości wobec katolików. Jediną nagrodą za apostołskie wysiłki był wyrok śmierci, który zamieniono na wydalenie z kraju.

Nieuleczalnie chory ojciec Klaudiusz powrócił do Francji. Umarł w Paray-le-Monial 15 lutego 1682 roku. Ostatnia wieść, jaką otrzymał od św. Małgorzaty Marii brzmiała: "On chce, abyś złożył w ofierze swoje życie na ziemi francuskiej".

Modlitwa dnia: Boże, Światłości i Pasterzu dusz, który ustanowiłeś Klaudiusza błogosławionym w Twoim Kościele, by karmił Twój lud słowem i kształtował przykładem; pomóż nam, abyśmy dzięki niemu zachowali wiarę, której on nauczał i podążali drogą, którą on nam ukazał. **Amen.**

19 II

Wspomnienie św. Konrada z Piacenny, pustelnika.

Urodzony w szlacheckiej rodzinie we Włoszech, w roku 1290 ożenił się za młodu z córką szlachcica. W czasie jednego z polowań podłożył ogień pod kilka krzaków, by wypłoszyć zwierzęta. Ogień rozszerzył się na duże połacie łąk i sąsiedni las. Nie mogąc ugasić płomieni, Konrad i jego towarzysze uciekli do miasta. Pojmano zaś niewinnego wieśniaka, którego storturowano i skazano na śmierć jako podpalacza. Kiedy Konrad zobaczył wieśniaka prowadzonego na egzekucję, przeraził się i publicznie przyznał do odpowiedzialności za zniszczenia. Oboje z żoną poświęcili swój majątek, by wynagrodzić szkody.

To wydarzenie stało się przełomem w ich życiu i zachęciło oboje do życia religijnego. Konrad wówczas dwudziestopięcioletni, przyłączył się do pustelników żyjących pod regułą trzeciego zakonu franciszkańskiego, a jego żona wstąpiła do klarysek. W poszukiwaniu zupełnej samotności Konrad osiadł jako pustelnik w dolinie Noto, w pobliżu Syrakuz na Sycylii, gdzie przez następne trzydzieści sześć lat modlił się i ciężko pokutował, przez większość czasu pielęgnując chorych w pobliskim szpitalu. Zmarł w 1354r.

Modlitwa dnia: Panie Boże, który sam jesteś święty i bez Ciebie nikt nie może osiągnąć doskonałości, pomóż nam za pośrednictwem św. Konrada żyć tak, abyśmy mogli wziąć udział w Twojej chwale. **Amen.**

W. N.

SZYFROGRAM

30	26	16	2	4	Imię chrzestne papieża
23	15	32	28		Pogoda
12	5	14	20		Owoc wspominany w Biblii
27	13	1	18		Aktualna pora roku

19	7	31	3	Ślodycz z ula
10	29	33	21	Opinia o kimś lub o czymś
11	17	24		Drzewo z żółędziami
6	8	9		Ptāk padlinożerca
22	25			Marna gleba

A. Szczepański

Litery z kratek opisanych w prawym dolnym rogu tworzą hasło, będące rozwiązaniem krzyżówki.

Rozwiązanie z poprzedniego numeru: **ZBLIŻAMY SIĘ DO KOŃCA DWUDZIESTEGO WIEKU**



Hasło:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33

Redaguje zespół pod kierownictwem ks. Wojciecha Wiśniowskiego
Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego, 39-230 Brzostek, tel. (014) 68-30-300